

107
M3

Data 27.XII.1947 r.

Okręgowa Komisja
Badania Zbrodni Niemieckich

W W a r s z a w i e

na ręce Sędziego Ob. Haliny Werenko

Na pismo z dnia 29.XI.47.L.1153/47 komunikuję:

Pierwsze dni powstania w Warszawie spędziłam w szpitalu Małtańskim na ul. Senatorskiej. Około 6.8.44 r. zostałam skierowany do szpitala Jana Bożego, gdzie otrzymałam zlecenie zorganizowania oddziału dla ciężko rannych na 40 łóżek, które prowadziłam przez kilka dni. Wszystkie budynki na terenie szpitala były zapełnione rannymi, którzy napływali w dużej ilości z kierunku Wola-Ghetto oraz z okolic szpitala. Na miejscu był zorganizowany zespół chirurgiczny, który pracował dniem i nocą w bardzo ciężkich warunkach, na czele z dr. płk. Strońskim,

Dr. Krause oraz kilku lekarzami miejscowymi. Personel pielęgniarski był dość liczny. Rannych było około 300-tu. Z każdym dniem stan pogarszał się, gdyż rozpoczął się systematyczny ostrzał szpitala przez artylerię z trzech stron. Po zniszczeniu całkowitym 2-ch pawilonów za zgodą dr. prof. Falkowskiego udałam się do d-cy obrony Starówki płk. Wachnowskiego z propozycją przeniesienia rannych oraz całego zespołu chirurgicznego w głąb Starówki, na co otrzymałam całkowitą aprobatę oraz zarządzenie zorganizowania i prowadzenia tych nowopowstałych szpitali. Z tą chwilą zostały zorganizowane następujące szpitale:

Długa 7 - około 400 miejsc z zespołem chirurgicznym dla najcięższej rannych wymagających skomplikowanych operacji.

Kilińskiego 1/3 - na 200 miejsc, Podwale 25 ? Krzywa Latarnia - na 250 miejsc.

Na miejscu zastałam zorganizowane szpitale: Miodowa 23 - 200 miejsc Miodowa 24 - 100 miejsc, Długa 13/15 - 200 miejsc, Długa 23 - 50 miejsc oraz wiele drobnych punktów rozsianych po całym terenie. Ilość miejsc dla rannych zmniejszyła się znacznie po ohydnych barbarzyńskim puszczaniu czołgu przez Niemców z materiałem wybuchowym, który na skrzyżowaniu Podwala i Kilińskiego wybuchł powodując

kolosalne straty, około 80 zabitych i 250 rannych, spośród oddziałów walczących i ludności cywilnej, przeważnie harcerzy i dzieci. Wobec stałego napływu rannych, który spotęgował się z chwilą rozpoczęcia bestialskiego bombardowania lotniczego i minami (szafy) bezbronnej ludności Starówki, zmuszony byłem organizować dalej prowizoryczne szpitaliki na całej długości ul. Podwale od rogu Kilińskiego do ul. Freta w mieszkaniach ocalałych, prywatnych, przeważnie na parterze lub w piwnicach. Po częściowym zbombardowaniu i spaleniu się 3 i 2 piętra Długa 7 przerzuciłem około 200 rannych do kościoła Sw. Jacka oraz do podziemi. Pomimo zbombardowania wkrótce tegoż kościoła ranni pozostali nadal w ocalałych szczątkach. Około 15.8. został zbombardowany i spalony w ciągu kilkunastu minut szpital na Długiej 15, grzebiąc w swych ruinach około 150 rannych i 60 osób personelu, wiele osób personelu lekarskiego i pielęgniarskiego zginęło. Zdaje się, że parę osób tylko ocalało. Na początku powstania rannych mieliśmy w szpitalach przeważnie z oddziałów walczących lecz z dnia na dzień ilość rannych spośród ludności cywilnej stale zwiększała się, tak że ostatecznie około 30.8 sięgała ponad 70%. Wobec stałego zwężenia się pierścienia walki i niszczenia przez lotnictwo i artylerię budynków pod koniec walki na Starówce pozostała tylko nieduża grupa ruin, w których znajdowali się ranni; prawie w każdej piwnicy ocalonej spotkać można było lekko rannych.

Zranienia były bardzo ciężkie, spowodowane odłamkami pocisków artyleryjskich, później ciężkie powikłane złamania i potworne oparzenia po bombach lotniczych (szafach) minach oraz walących się domów. Śmiertelność była naogół dość duża.

Ilość personelu narazie była wystarczająca jednakże już po 10-ym 8. odczuwaliśmy brak chirurgów i wykwalifikowanych pielęgniarek. Personel lekarsko-pielęgniarski poniósł duże straty w zabitych i rannych w drugiej połowie sierpnia. W ostatecznej fazie walki na Starówce było około 20 lekarzy i kilkanaście pielęgniarek wykwalifikowanych na liczbę około 6000 rannych. Zmuszony byłem kooptować harcerki i wogóle chętnych do pracy w szpitalach.

Lekarze pracowali dosłownie bez przerwy szczególnie chirurdzy, którzy nie wychodzili ze sal operacyjnych. Bardzo często personel nie miał czasu na spanie lub na spożycie skromnego pożywienia. Narzędzi lekarskich i leków dopóki nie spalono składów przy ul. Bielańskiej, Długiej i Miodowej mieliśmy pod dostatkiem. Jednakże masa rannych wyczerpała posiadające zapasy. Po 20.8. żądaliśmy zaopatrzenia ze śródmieścia, które częściowo było nam dostarczane przez bohaterskie łączniczki kanałami.

Z końcem sierpnia sytuacja na Starówce stawała się beznadziejną, brak żywności, brak wody, brak leków, olbrzymie straty wśród walczących i ludności zmusiły d-cę obrony Starówki płk. Wachnowskiego do próbnego uderzenia, celem przedarcia się do śródmieścia, które nie udało się w nocy z 29 na 30.8.

Już z dniem 25 rozpoczęła się stopniowa ewakuacja ze Starówki do śródmieścia, lekko rannych i częściowo ludności cywilnej, która z każdym dniem nasilała się, a od dnia 28.8. rozpoczęła się ewakuacja oddziału walczących, które zabierały ze sobą swoich lekko, a nawet ciężko rannych towarzyszy.

Na rozkaz płk. Wachnowskiego w dniu 1.9. ciężko ranni nienadający się do transportu zostali zgromadzeni w podziemiach Freta 10, Długa 7 - Krzywa Latarnia-, Miodowa 23-około 400 rannych pod opieką kilku lekarzy i pielęgniarek, pozostawiono im zapasy żywności i leków. Kilku lekarzy wraz z ostatnimi oddziałami w nocy z 1 na 2.9. o godz. 3,30 przeszli kanałami do śródmieścia na rozkaz i żądanie płk. Wachnowskiego.

Według wiadomości otrzymanych w śródmieściu dowiedzieliśmy się, iż w południe dn. 2.9. weszły oddziały Własowców i Niemców na teren Starówki i dopuścili się ohydnych zbrodni, a mianowicie: zamordowali rannych a następnie zwłoki spalili. Równocześnie zastrzelono paru lekarzy i pielęgniarek.

Podaję nazwiska osób, które były wraz ze mną, duża część osób jest mi zupełnie nieznana.

1. płk. Dr. Stroński - Dolny Śląsk - P.C.K.
2. płk. Dr. Krupiński - 1. szpital okręgowy - Warszawa
3. prof. Falkowski - Łódź - Uniwersytet
4. dr. Krause ?
5. mjr. dr. Gubarewski Cyryl - Warszawa - Centr. Przychodnia Lek. MON.
6. Dr. Gilewicz - Warszawa - Państw. Instytut Wychow. Fizycznego
7. Dr. Szumigaj ?
8. Pielęgniarka Kamińska Teodozja - Toruń była przy mordowaniu rannych.
9. Mgr. Blachówna - Warszawa

/-/ Dr. Tarnawski



Za zgodność

Sądzia
MALINA WERENKO

[Signature]